

B. CZARNECKA & B. JANIEC (red.) — Sudety. Przewodnik dydaktyczny dla przyrodników. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Lublin 2003, 313 str., 66 ryc., 22 tab.

Przewodnik dydaktyczny po Sudetach, który ukazał się nakładem Wydawnictwa UMCS, to pozycja potrzebna. Wydane niegdyś przewodniki po tym regionie — botaniczno-zoologiczny (Sarosiak, Sembrat & Wiktor, 1975) i geologiczne (Oberc, 1957; Grocholski, 1969) — są już od dawna wyczerpane, a co się tyczy geologicznych, zawierają sporo interpretacji już nieaktualnych. Recenzowana praca obejmuje zagadnienia botaniczne, zoologiczne i geologiczne, do których dochodzą problemy historii, gospodarki i ochrony środowiska.

Przewodnik ten przeznaczony jest w przede wszystkim dla studentów geografii UMCS — uczestników kursów terenowych w Sudetach. Nie ma on jednak układu typowego przewodnika, podzielonego na trasy i punkty — autorzy zastosowali bardziej całościowe podejście, opisując poszczególne regiony. Dzięki temu rozwiązaniu książka będzie mogła być użyteczna również dla studentów innych kierunków i innych szkół wyższych.

Liczący 313 stron przewodnik podzielony jest na siedem części: wstęp (I); opis trasy dojazdowej z Lublina do Jeleniej Góry (II), opis przedpola Sudetów (III) i Sudetów (IV); zasadnicza część dzieła, str. 53–288); bibliografia (V); indeks terminów (VI) i załączniki (VII).

Opis trasy dojazdowej (część II) zawiera dane o położeniu omawianych obszarów na tle regionalizacji geograficznej i geobotanicznej. W rozdziale dotyczącym przedpola Sudetów (III) opisano Wrocław (historię miasta, zabytki i współczesne procesy ekologiczne), Nizinę Śląską (gleby i warunki naturalne rolnictwa), Masyw Ślęży (geologię i florę) i sudecki uskoc brzeżny.

Zasadnicza, IV część przewodnika, poświęcona szczegółowemu opisowi Sudetów, dzieli się na pięć podrozdziałów. Pierwszy zawiera wiadomości ogólne nt. geologii, klimatu, flory i fauny. Drugi podrozdział dotyczy przede wszystkim Karkonoszy i różnych aspektów przyrody tego najwyższego łańcucha górskiego Sudetów, np. pięter roślinnych, adaptacji roślin do życia w górach i jezior. Pozostałe części dotyczą Gór Kaczawskich, ze zwróceniem uwagi na wulkanizm i roślinność specyficznych siedlisk — rozwiniętych na podłożu z bazaltów i serpentynitów, oraz Kotliny Jeleniogórskiej. W trzecim, dość krótkim, podrozdziale opisano m.in. Góry Wałbrzyskie, Dolnośląskie Zagłębie Węglowe i Góry

Sowie. Czwarty podrozdział zawiera opis Gór Stołowych. W ostatnim wreszcie poruszono tak różnorodne tematy, jak historia regionu, ruchy religijno-społeczne, stan lasów, turystyka, lichenno-indykacja czy ochrona środowiska na tle europejskich sieci ekologicznych.

Geologiczna strona przewodnika jest zdecydowanie najsłabsza. W ogóle nie pojawia się klasyczne stwierdzenie o budowie mozaikowej Sudetów. O tym, że kompleks ofiolitowy otaczający krę gnejsową Gór Sowich interpretowany jest jako dowód istnienia skorupy oceanicznej i późniejszej obdukcji (Dubieńska & Gunia, 1997) nie ma w przewodniku nawet wzmianki, mimo odrębnych podrozdziałów poświęconych Ślęży i Góróm Sowim. A w bibliografii brakuje syntetycznej pracy na temat geologii Sudetów A. Żelaźniewicza (1997).

Dużym błędem jest przedstawienie na str. 58–60 ośmioetapowej historii geologicznej Sudetów według J. Oberca (1972). Opiera się ona na dawnym sposobie rozumowania, według którego stopień metamorfizmu był wprost proporcjonalny do wieku skał. Tak nie jest — dowiodły tego zarówno badania radiometryczne (Żelaźniewicz, 1997), jak i mikropaleontologiczne (Skowronek, 2001). W Sudetach nie znaleziono skał archaicznych ani paleoproterozoicznych. Przedstawiony dwukrotnie (w tekście na str. 58–60 i w tabeli na str. 307–311) schemat rozwoju Sudetów nie ma pokrycia w faktach. Oparcie się na nieaktualnych już interpretacjach dziwi tym bardziej, że kilka stron dalej streszczono dane Z. Cymermana (2002) na temat terranów.

Poważnym nadużyciem jest podanie na początku podrozdziału *Budowa geologiczna i tektonika* definicji geosynkliny (str. 57). Geolodzy od wielu lat zaniechali używania terminu geosynkliny, ponieważ nie odpowiada on w sposób ścisły żadnej obserwowalnej strukturze.

Pragnę dołączyć jeszcze kilka drobniejszych uwag. Według nowszych poglądów uskoc brzeżny sudecki nie powstał w trzeciorzędzie (jak piszą autorzy, str. 52), lecz istniał już w karbonie (Franke & Żelaźniewicz, 2000). Podane definicje migmatytu (str. 183) i migmatyzacji (str. 90) są nieścisłe. Wprowadzanie terminów *Lugicum* i *Silesicum* (str. 60) bez umieszczania ich w kontekście klasycznych *Rheno-Hercynicum*, *Saxo-Thuringicum* i *Moldanubicum* (nazwy te nie pojawiają się w ogóle w tekście, jedynie na słabo czytelnej figurze wielkości 2 x 5 cm, str. 60) ma niewielki sens. Definicja ofiolitu (str. 44) przedstawia jedynie charakterystykę petrograficzną, bez wzmianki o tym, że jest to pozostałość skorupy oceanicznej, zasadniczo różna od otaczających skał skorupy kontynentalnej. Wulkanit to termin petrograficzny,

więc Czartowska Skała nie jest wulkanitem (str. 90), tylko jest zbudowana z wulkanitu. Migmatyty Gór Sowich nie są proterozoiczne (str. 311), tylko dolnopaleozoiczne (Depciuch i in., 1980). W opisie wulkanizmu Sudetów brak wzmianki o lawach poduszkowych z Wlenia.

Oprócz wiadomości z dziedziny geologii regionalnej, przewodnik zawiera również zagadnienia z dziedziny geomorfologii, gleboznawstwa i klimatologii.

Część botaniczna ma większą objętość i została przygotowana o wiele staranniej od części geologicznej. Dla wielu obszarów i miejsc przedstawiono gatunki rzadkie i charakterystyczne, często także znane jedynie z dawnych doniesień. Dużo uwagi poświęcono syntaksonomii omawianych zbiorowisk roślinnych. Nie zanedbano również diachronicznego spojrzenia na florę, opisując na przykład procesy ekologiczne w obrębie aglomeracji Wrocławia (str. 31–33) czy degenerację roślinności pod wpływem antropopresji (str. 141).

Do tej części mam tylko drobne uwagi krytyczne. Wśród cech szaty roślinnej Sudetów autorzy wymieniają brak gatunków pontyjsko-panońskich (str. 69), by dwie strony dalej podać *Staphylea pinnata* jako przykład podelementu pontyjskiego we florze Sudetów. Nomenklatura nie zawsze jest zgodna ze standardową listą (Mirek i in., 2002). Pewne zamieszanie panuje też w opisie endemitów. Tabela 3, zatytułowana *Gatunki występujące wyłącznie w Sudetach* (str. 72), zawiera taksony o bardzo różnych zasięgach.

Sudety są szczególnie bogate w endemiczne gatunki rodzaju *Hieracium*. Na str. 72 podano jednak tylko cztery przykłady; dane czeskie mówią o około trzydziestu neoendemitach z tego rodzaju. Brak też wzmianki o gatunkach endemicznych — *Sorbus sudetica* (wymienianym jako jeden z ważniejszych gatunków tego obszaru na listach UNESCO) i *Viola lutea* ssp. *sudetica*.

Dane zoologiczne są stosunkowo nieliczne. Są to listy faunistyczne (kręgowce, stawonogi, mięczaki), zasięgi pionowe niektórych gatunków i ich podział na elementy zoogeograficzne. Szkoda, że liczbę endemitów sudeckich określono tylko ogólnie jako *niewielką* (str. 75). Dane F. Paxa (1921) mówią o około 70 gatunkach, jednak w wyniku późniejszych badań liczba taksonów uważanych za endemiczne malała. Ciekawe byłoby przedstawienie aktualnego stanu wiedzy na ten temat.

Autorzy słusznie zauważają, iż *wycieczka [...] pomaga w rozumieniu [...] wpływu przeszłości na aktualny stan kraju* (str. 9). Istotnie, kurs terenowy nie odbywa się w kulturowej próżni. Dlatego jak najbardziej celowe jest umieszczenie w przewodniku danych dotyczących historii i historii sztuki. Można nawet żałować, że wiadomości z tej dziedziny są tak skromne. Informacje te — choć w recenzowanym wydawnictwie mogłyby się znaleźć — są wszakże ogólnie dostępne i łatwe do znalezienia. Przewodnik przeznaczony dla studentów nauk przyrodniczych powinien jednak zawierać nie tylko rozdział poświęcony pozycji omawianego regionu w przestrzeni kulturowej, lecz również, a może przede wszystkim, jego usytuowanie w historii rozwoju nauk przyrodniczych — ponieważ samodzielne zebranie takich danych przez studentów byłoby bardzo trudne. Miałyby to szczególne znaczenie dla takiego regionu jak Sudety, który w historii nauki odegrał rolę niepoślednią. Można tu wspomnieć, że kopalne rośliny karbońskie już w 1720 r. opisywał Volkmann w dziele *Silesia subterranea* (jedna z pierwszych prac paleobotanicznych na świecie); a w słynnym na skalę światową odsłonięciu w Dziukowcu znajduje się bardzo bogata fauna górnodewońskich i dolnokarbońskich głowonogów, opisana przez O.H. Schindewolfa (1937). Była ona jedną z podstaw, na których oparła się ciągle

inspirująca typostroficzna teoria ewolucji tego autora. Seria rozpraw H. Cloosa o tektonice plutonów Karkonoszy, Strzelina i Strzegomia należy do klasyki geologii, a zdefiniowane przez tego autora zespoły ciosu L, Q, S i D można dziś znaleźć w każdym podręczniku. O tym wszystkim nie ma w przewodniku żadnych wzmianek.

Co więcej, w przedstawieniu samych danych historycznych nie ustrzeżono się niefortunnych sformułowań. Zrzeczenie się praw do Śląska przez Kazimierza Wielkiego w 1348 r. nie było związane, jak sugerują autorzy (str. 239), z *pozyskiwaniem* (...) *ziem na wschodzie*. Była to część układu z Janem Luksemburczykiem, który w zamian zrzekał się praw do korony polskiej. Podana na str. 241 periodyzacja dziejów Śląska na okresy polski (990–1138), bezpieczeństwa (1138–1335), czeski (1335–1520), austriacki (1520–1742), niemiecki (1742–1945) i polski (od 1945) jest dyskusyjna ze względu na niewłaściwość określenia bezpieczeństwa (księstwa śląskie pozostawały związane z Polską więzami senioratu i organizacji kościelnej) oraz (co istotniejsze) z powodu arbitralnego rozpoczęcia historii Śląska w roku 990. W rzeczywistości obszar ten od około połowy X w. należał do państwa czeskiego. Natomiast w opisie historii przemysłu (str. 246–250) można by, moim zdaniem, wyjaśnić, że jeżeli w *powojennej Polsce struktura przemysłu na Dolnym Śląsku uległa zmianom* (str. 249), to w znacznej mierze z powodu planowego wywożenia ocalałych z pożogi wojennej instalacji przemysłowych przez Armię Czerwoną. Niepokoi, wreszcie, ukrycie pod enigmatyczną wzmianką, że *w latach 1945–1960 wydobywano tu rudę uranu, wywożoną do przerobu w ZSRR* (str. 167), faktu istnienia po II wojnie światowej radzieckiego obozu pracy w Kowarach.

Tekst przewodnika wydrukowano starannie, czego, niestety, nie można powiedzieć o ilustracjach. Figury kreskowe są zwykle przejrzyste, choć czasem niezbyt czytelne (ryc. 14, 36). Fotografie natomiast, mimo dobrej, jak się wydaje, jakości oryginałów, w wyniku niestarannej reprodukcji są rozmazane, niektóre zaś zmieniły się po prostu w szare plamy (fot. 3, 12).

Recenzowany, interdyscyplinarny przewodnik po Sudetach wypełnia istniejącą na polskim rynku wydawniczym dotkliwą lukę. Jest to pierwsze wydawnictwo tego typu i mimo licznych niedociągnięć przedstawia obszerny i interesujący zbiór danych. Korzystanie z tego zbioru wymaga jednak od czytelnika wyrobionego już krytycyzmu, pozwalającego na sprawdzenie, oddzielenie i sprostowanie wiadomości nieścisłych. Z tego powodu książka będzie mogła z pożytkiem służyć zawodowym przyrodnikom i studentom wyższych lat studiów. Trudno ją natomiast polecać słuchaczom kursów początkowych.

Ze względu na to, iż recenzowany przewodnik jest jedyną tego typu pozycją na rynku wydawniczym, zapewne dość szybko zniknie z księgarskich półek. Można więc mieć nadzieję, że ukaże się jego drugie wydanie, poprawione merytorycznie i w bardziej atrakcyjnej szacie graficznej. Mógłby to być pierwszy tom serii interdyscyplinarnych przewodników przyrodniczych po Polsce, wzorowanej na przykład na francuskich wydawnictwach *Guide du naturaliste des côtes de la France*. Takie wydawnictwo można by wówczas bez przeszkód polecić studentom geografii i innych kierunków przyrodniczych. Siegnęłyby po nie również osoby zainteresowane naukami przyrodniczymi, a nie związane z nimi zawodowo. Być może przyczyniłoby się ono również do podniesienia ogólnego poziomu wykształcenia przyrodniczego.

Adam T. Halamski